

Antyimperialna maska Joe Bidena

13 października 2022

Pocziwy, łagodnie usposobiony staruszek siedzi naprzeciwko medialnego funkcjonariusza nurtu lewicowo-liberalnego w wyreżyserowanym wywiadzie, w trakcie którego właściwie trudno się dopatrzeć błędów ze strony tegoż staruszka – a więc Joe Bidena. No, może poza tym, że w pewnym momencie zgubił kartkę, na której zapisał sobie odpowiedzi na pytania, które wcześniej zapewne zostały ustalone, czy też notatki, które miałyby mu ułatwić sformułowanie tych odpowiedzi.



Czas wojny Ukrainy z Rosją jest idealnym momentem aby władzę w Białym Domu sprawował ktoś taki jak Joe Biden. Stany Zjednoczone celowo swoimi działaniami przedłużają czas trwania konfliktu. Jednak swoje imperialne oraz militarystyczne zapędy, realizowane akurat w tym przypadku za pomocą armii zastępczej (ukraińskiej) są bardzo dobrze przykryte maską podstarzałego, podobno głęboko wierzącego lewicowca, który swoim zachowaniem, swoją prezencją oraz sposobem wyrażania opinii bynajmniej nie sprawia wrażenia, że jego kraj w tym samym momencie prowadzi wojnę, w której giną dziesiątki

tysięcy ludzi. Wojnę, w której USA cynicznie wykorzystują inny naród, aby realizować swoje geopolityczne interesy w Eurazji.

Krótko mówiąc: lewicowo-liberalna maska, lewicowo-liberalna kurtyna zasłaniająca amerykańską politykę imperialną jest w tym momencie niezwykle korzystna dla zakamuflowania swoich właściwych intencji.

Joe Biden w wywiadzie dla CNN nie sprawia wrażenia zdecydowanego, bezkompromisowego i walącego prostu z mostu Donalda Trumpa, który, mówiąc np. o obecności wojskowej USA w Syrii, nie bawił się w puste hasła o walce z terrorem czy też obronie demokracji i praw człowieka. Stwierdził jasno: nasze wojska są tam dla ropy. Biden w rozmowie wobec swoich rosyjskich konkurentów militarnych na Ukrainie zachowuje sporą wstrzemięźliwość. Władimira Putina nie nazywa wprost zbrodniarzem wojennym czy też ludobójcą, jak go nazwał w kwietniu bieżącego roku i jak go określa mainstreamowa propaganda w III RP, lecz twierdzi, że działał w sposób brutalny i, jak powiedział amerykański prezydent, „myślę, że popełnił zbrodnie wojenne”.

□

Można jedynie zadać sobie pytanie: czy ta gra słów ma na celu przedstawienie najwyższych władz USA jako tych nastawionych łagodnie, nawet do swoich wrogów, czy też niedemokratycznych reżimów, które wszczynają wojny i mordują bezbronnych cywilów, czy też kryje się za tym drugie dno – a mianowicie zostawienie sobie furtki do negocjacji z Kremlen.

Biden w trakcie wywiadu, pomimo tego, iż wydawać by się mogło, że nie sprawia takiego wrażenia, daje do zrozumienia, że jego administracja jest pewna siebie, postępuje według ustalonego klucza i to ona ma w tej chwili inicjatywę na Ukrainie. Amerykański prezydent stwierdził, że jeżeli Putin będzie chciał z nim porozmawiać na nadchodzącym szczycie G20, to on sam na rozmowę jest otwarty. Jednocześnie zakomunikował, że z

własnej inicjatywy spotykać się z rosyjskim prezydentem nie będzie.

Zakomunikował więc wyraźnie stronie rosyjskiej, że to my, USA, tu na ziemskim grajdółku obecnie dominujemy, a jak wy chcecie czegoś od nas, to na negocjacje jesteście otwarci. Ale to wy musicie przyjść do nas, a nie my do was.

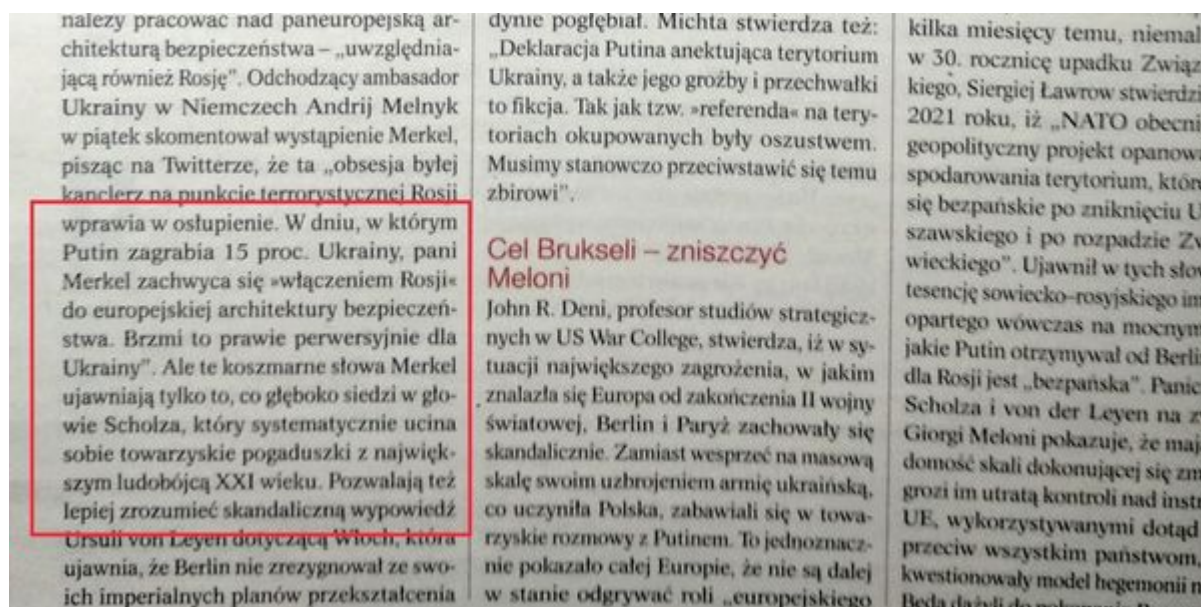


Biden nie odkrył także kart w kwestii tego jaka będzie reakcja USA na użycie przez Moskwę broni jądrowej uznając, że zdemaskowanie własnej strategii byłoby nieodpowiedzialne.

Stwierdził, że Putin jest racjonalnym graczem – po raz kolejny ośmieszając tych, którzy pod wpływem antyrosyjskiej propagandy medialnej wierzą, że przywódca Federacji Rosyjskiej jest ciężko chory, niezdolny do właściwego postrzegania rzeczywistości, czy też jest szaleńcem, i nie sądzi, aby użył on na Ukrainie broni jądrowej.

Cała rozmowa Bidena z wyraźnie sprzyjającą amerykańskim Demokratom stacją CNN pokazuje, że Stany Zjednoczone być może jeszcze nie pogrzebały Putina jako potencjalnego sojusznika przeciwko Chinom.

W przedostatnim numerze prorządowej „Gazety Polskiej” Władimir Putin został określony jako „największy ludobójca XXI wieku”.



Jeżeli więc porównamy retorykę jaką używa się w Polsce w stosunku do władzy rosyjskiej, a którą w swoich wypowiedziach zastosował Biden, już na pierwszy rzut oka widać, że Amerykanie najwidoczniej jeszcze nie przekreślają nowego resetu w stosunkach z Kreml. Tym bardziej, że balony próbne wypuszczane przez Elona Muska, Jeffreya Sachsa czy też Henry'ego Kissingera, oraz przez organizacje takie jak Amnesty International (która wytykała stronie ukraińskiej zbrodnie wojenne), mające na celu przekonanie opinii publicznej w USA do realizacji celów wojennych strony rosyjskiej, być może służyć mają właśnie temu, aby w odpowiednim momencie administracja amerykańska miała czym usprawiedliwić zmianę sojuszy i porzucenie Ukrainy, która, oskarżana o brak humanitaryzmu, zbrodnie wojenne wobec własnych obywateli, przedłużanie wojny, której wygrać i tak nie może, oraz sprowokowanie potężnego kryzysu gospodarczego, może być wygodnie oddana Rosji w zamian za obrócenie ostrza rosyjskiej armii w kierunku chińskim.

Dla obecnie rządzącego w Polsce reżimu byłaby to rzecz jasna katastrofa. Toteż w przypadku, gdyby Amerykanie coraz wyraźniej sygnalizowali, że Rosja jest im dużo bardziej potrzebna niż neobanderowska Ukraina, a Ukraina jest tylko mięsem armatnim i obiektem handlu w zamian za realizację przez Kreml amerykańskiej wizji stosunków z Chinami, należy w

Polsce, ze strony elit pisowskich oczekiwać z jednej strony podżegania za wszelką cenę do wojny z Rosją, aby poprzez propagandę strachu utrzymać się u władzy i wciąż czerpać z niej profity, z drugiej powolnej zmiany retoryki w kierunku odwilży, aby dostosować się do nowej mądrości etapu.

Ta gra na dwa fronty: udawanie równocześnie jastrzębia i gołębia, i tak zapewne na niewiele by się zdała. Pisowski reżim mógł całymi latami rządzić w nadwiślańskiej kolonii USA tylko dlatego, że Pentagon potrzebował w tej części świata ludzi, którzy byliby gotowi rzucić naród polski na pożarcie Rosji w ramach swoich prywatnych rewanżystowskich wojenek za okres PRL-u. Kiedy tak jak w roku 2009 (kiedy to USA zerwały z dotychczasową polityką względem Moskwy i postanowiły dogadać się z Rosjanami ponad głowami Europy Środkowej, w zamian za działania Rosji na rzecz interesów Ameryki i Izraela w ONZ, przeciwko Iranowi, Libii czy też Syrii) ideologia konfrontacji zastąpi w Białym Domu nowa mądrość etapu – ideologia resetu – PiS najprawdopodobniej zostanie podmieniony na lewicowo-liberalną opcję spod znaku dzisiejszej totalnej opozycji. I na nic zdadzą się głośne okrzyki, że Putin to ludobójca i najgorszy zbrodniarz XXI wieku – partia wojny w Polsce była, jest i będzie tylko i wyłącznie narzędziem USA. Narzędziem, które po wyeksploatowaniu zostanie wyrzucone na śmietnik historii, czy też w najlepszym razie odłożone na półkę.

pap  [Strona oficjalna](#) [Kraj](#) [Świat](#) [Gospodarka](#) [Sport](#) [Nauka](#) [Kultura](#) [Zdrowie](#) [Z medów](#)

Łukaszenka przyznał publicznie, że Białoruś uczestniczy w wojnie z Ukrainą. Zagroził też eskalacją konfliktu

11:02:04 (13:36) - Aktualizacja: 2022-02-05 (17:32)

 Polacy  Twitter  LinkedIn



Belaruski: Łukaszenka, Prezydent Białorusi, 2020-08-11, 12:00:00, PAP, 12:00:00

Belarus bierze udział w specjalnej operacji wojskowej na Ukrainie – oświadczył Aleksandr Łukaszenka, dodając, że Białoruś "nie wyśle swoich żołnierzy" do tych walk. Media niezależne wskazują, iż po raz pierwszy potwierdził udział Mińska w wojnie.

NAJNOWSZE

Nadchodzą przymrozki. Nawet do -3 stopni Celsjusza
10:42

Zmiany w rządzie. Marek Kochciński ministrem w Kancelarii Premiera, Konrad Szymański odwołany
10:42

Od 17 października rusza nowy nabór wniosków programu START
POLITYKA (KONKRETY) REZERWA

Szef Pentagonu: pomimo nowych ataków Putina, siły ukraińskie zmieniły dynamikę tej wojny
10:42

Jak obniżyć zużycie prądu i wody? Mieszkańcy Warszawy będą mogli skorzystać z pomocy doradców energetycznych
10:42

Pytanie jednak nasuwa się: czy Stanom Zjednoczonym aby na pewno potrzebna jest Rosja w ich obozie? Kiedy spojrzemy na to jak świetnie wojna ukraińska i przygotowywany (jak się wydaje) udział w niej Białorusi współgra ze strategią rozsadzania Eurazji i dzielenia jej na jak najwięcej skłóconych i wrogich wobec siebie państw lub bloków państw, dojść możemy do wniosku, że Waszyngton być może wcale nie będzie potrzebować jakiegś sojuszu z Rosją, aby powalić chińskiego smoka. Choć tak naprawdę udział białoruskiej armii w walkach na ukraińskim poligonie wojny hegemonicznej nie jest bynajmniej wcale konieczny do rozsadzania Eurazji. Same groźby wysłania przez Aleksandra Łukaszenkę swoich wojsk na Ukrainę generują jeszcze większe napięcia w tej części Europy i odstraszały inwestorów, przewoźników i firmy ubezpieczeniowe od wspierania inicjatyw w ramach gospodarczego mostu lądowego łączącego Chiny z Europą właśnie poprzez kraj ze stolicą w Mińsku.



Wystarczy więc, że ogień wojny na wschodzie Europy będzie przez stronę rosyjską i amerykańską (oraz ich sojuszników) bardzo umiejętnie podtrzymywany, a wtedy destabilizacja lub blokada lądowych szlaków do Europy (połączona z destabilizacją/blokadą morskich szlaków – cieśnina Bab al-Mandab i Kanał Sueski – wraz z ewentualnym wzrostem napięć w rejonie Zatoki Perskiej, czy też popchnięcia krajów nad nią leżących do wojny, chociażby poprzez działania Izraela), może

dać Waszyngtonowi to, czego tak bardzo pragnie, a więc mocnego osłabienia chińskiej gospodarki, aby popchnąć chińskie społeczeństwo w kierunku rewolucjonizmu i wymusić na Pekinie zmianę władzy na taką, która zaakceptuje dominację amerykańską i odrzuci swoje globalne ambicje hegemoniczne, które Amerykanie uważają, że posiadają.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1.

[https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1442965%2C1ukaszenka-prz yznał-publicznie-ze-białorus-uczestniczy-w-wojnie-z-ukraina](https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1442965%2C1ukaszenka-prz- yznał-publicznie-ze-białorus-uczestniczy-w-wojnie-z-ukraina)

2. <https://www.youtube.com/watch?v=YpzMfAKN9aQ>

3.

<https://edition.cnn.com/2022/10/11/politics/joe-biden-intervie w-cnntv/index.html>

4. „Gazeta Polska”, nr 40/2022